

19 meczów, 9 zwycięstw, 5 porażek, 5 remisów, 40 zdobytych bramek, 33 stracone to wyniki Giallorossich w tym sezonie. W tym wszystkim jest jednak jedna ważna statystyka: gdy rywal strzela jako pierwszy gola, zespół Garcii nie potrafi ugrać trzech punktów. Gdy z kolei trafia pierwsza Roma, wówczas zgarnia pełną pulę.

Dziesięciokrotnie w tym sezonie to przeciwnicy obejmowali prowadzenie i to oni albo wygrywali (Barcelona, Atalanta, BATE, Sampdoria, Inter), albo mecze kończyły się remisami (Barcelona, Verona, Sassuolo, Bayer, Bologna). W meczu z Sampdorią zespół Garcii zdołał wyrównać, ale ostatni głos należał do gospodarzy. W pojedynku z Bologną i Bayerem z kolei Roma wychodziła na prowadzenie, ale nie dowiozła wygranej do końca.

Statystyki pokazują zatem, że zespół Giallorossich musi strzelić jako pierwszy, aby dowieźć zwycięstwo do końca. Tak było w tym sezonie dziewięć razy (Juventus, Frosinone, Carpi, Palermo, Empoli, Fiorentina, Udinese, Leverkusen, Lazio). Warto zatem zauważyć, że Roma nie straciła w tym sezonie punktów w meczach, w których obejmowała prowadzenie. Jedynym zespołem, któremu udało się wyrównać tymczasowo wynik był Bayer na Olimpico. Kwestia psychiki?...

Autor: abruzzo